

jeśli umiera przyjaźń – nie była przyjaźnią.
prawdziwa trwa, choć nici potarga wichura.
ta się skończyła dziwnie, ścisnęła za gardło,
zdławiła i odeszła, jak cienie na murach.

gdy jednak powracała pamięcią wyprawy,
bo wiele ważnych tropów nazwała na mapie,
i w mowie wyznaczyła wyrazy, z nich – frazy,
a nigdy nie na serio, bo zawsze w zabawie.

i było tak, że szkoda, bo daliśmy sobie
odebrać, udaremnić sto lat w dobrym bycie.
co komu, powiedz, komu po naszej żałobie?
przyjaciel winien przetrwać nawet poza życie.

odchodzi się znienacka, a zawsze od siebie.
o zmarłych – tylko dobrze, i były przemowy.
słuchałeś ich, wiem dobrze, że dziś to już w niebie.
na wszystko, co się stało – spokojnie gotowy.

dziś będą mi się śniły wakacje nad morzem,
biwaki pod namiotem, kolacje przy świecach,
nadzieja, że nie może już nigdy być gorzej.
i pstrągi, ostrowite, i myłof, i rzeka.

31.08.2018.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zola111, dodano 03.09.2018 07:14

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.